MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 42. Warszawa, dnia 23.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 42. Warszawa, dnia 23.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

NEUE FREIE PRESSE z 22/2. Kanclerz Marx udzielił wywiadu Red. "Paris Soir", w którym między innemi oświadczył, że wbrew twierdzeniu uważa, iż wstąpienie największej partji politycznej do rządu i uznanie przez nią dotychczasowej polityki zagranicznej niemieckiej za swoją własną, wzmacnia trwałość tej polityki. W sprawie naprężenia stosunków z Polską oświadczył, że chodzi tu tylko o przerwanie, a nie zerwanie rokowań pokójowych i to tylko w tym celu, aby uregulować delikatną kwestję prawa osiedlania się Niemców w Polsce. Ze składem nowego rządu to zajście nie posiada najmniejszego związku.

DER TAG z 22/2. W art. wst. p.t."My, Anglja i Rosja" v.Freytagh-Loringhofen pisze, że Redakcja tego dziennika zwróciła w ostatnich artykułach uwagę opinji publicznej na związek zatargu polsko-niemieckiego z wielką polityką światową. Choćby tak było, to autor przestrzega niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby ze względu na przewagę gospodarczą Niemiec nie godziło się na niepotrzebne i szkodliwe ustępstwa". Z ogólnego położenia wynika, że to jest symptomatyczny epizod dla Polski, która pomimo szkód, stąd dla niej płynących, decyduje się na wrogie wystąpienie przeciw Niemcom.

Anglja widzi w Polsce sprzymierzeńca przeciw bolszewizmowi, ponieważ z powodu traktatu berlińskiego nie może pod tym względem liczyć na Niemcy, które ponadto posiadają duże zobowiązania na zachodzie. To podwójne zobowiązanie Niemiec powoduje, że dla Anglji przestały one wchodzić w rachubę. /C.d.str.2-a/.

LE QUOTIDIEN z 20/2. podaje z Warszawy /bez komentarzy/ treść oświadczenia p.ministra Zaleskiego wobec przedstawicieli prasy. W dalszym ciągu donosi o tem, że Marszałek Piłsudski zapytany przez p.Rauschera czy Polska będzie chciała pertraktować z Niemcami w kwestjach osiedlenia, odpowiedział, że Polska nie może traktować osobno w tej sprawie.

LE MATIN z 21/2. donosi z Berlina, że mowa ministra Zaleskiego, wygłoszona w tonie bardzo stanowczym, a przytem jednak umiarkowanym, dała zapewne do myślenia w kołach miarodajnych Rzeszy, gdyż prasa oficjalna zdradza pewne zaambarasowanie, a można nawet przypuszczać, że w pewnych kołach żałują już zerwania rokowań handlowych z Polską. Następnie dziennik przytacza niektóre uwagi dzienników "Germania" i "Vorwarts" odnośnie konfliktu polsko-niemieckiego.

Ciąg dalszy artykułu DER TAG /str.1-a/.

Anglji chodzi obecnie raczej o pozyskanie Polski dla swoich planów. "Dlatego popiera ona tego naszego wroga naszem kontem i współpracuje z nim może nawet nad unją polsko-litewską tak szeroko omawianą w ostatnich czasach. O ile tak rzeczy stoją, to znaczy, że nasze położenie jest nadzwyczaj niepomyślne. To nie odnosi się wprawdzie do chwilowego konfliktu z Polską, lecz do dojrzewających wypadków o znaczeniu światowem. Mimo to musimy sobie powiedzieć, że jeszcze od nas zależy poprawienie tej sytuacji". Autor przypomina rok 1901, kiedy Niemcy odmówiły zdeklarowania się po stronie Anglji, bądź Rosji w ich sporze o Mandżurję, a później doczekały się, że obie podały sobie ręce przeciwko nim, stwarzając zaczątek przyszłej Ententy. Niemcy wzięły na siebie wiele zobowiązań, które nie pozwalają im przyglądać się tylko rozwojowi wypadków. Niemcy będą porwane prądem wydarzeń mimo ich woli. "Zatarg z Polską i stanowisko Anglji w tej sprawie są dla nas szczęśliwym wypadkiem, ponieważ przypomina nam może po raz ostatni omawianą wyżej możliwość".

"Jeszcze jest czas naprawienia tego, jeszcze możemy zmusić Anglję jak i Rosję do ubiegania się o nas, lecz gdy miast tego przedkładać będziemy drzemkę w cieniu interpretacji locarneńskiej par.16 i traktatu wersalskiego, przypadnie nam w udziale straszliwe przebudzenie".

IL SECOLO z 19/2. Kor.berliński pisze, że nacjonaliści niemieccy, unikając uznania zasadniczych punktów programu Marxa, wywołują wrażenie, jakoby chcieli uchylić się od programu rządowego. Również w praktyce, w konflikcie z Polską nacjonaliści i ich prasa zachowują postawę, która nie jest zgodna z postawą czynników rządowych. W Warszawie i w Paryżu utrzymuje się, że konflikt polsko-niemiecki jest pierwszym znakiem życia prawicowego rządu niemieckiego. To jednak jest zdanie stronne, gdyż, gdyby nawet czyn rządu niemieckiego był bardziej wynikiem impulsu, niż refleksji, nie można zaprzeczyć, że postępowanie Polski dało temu pretekst Jednakże prasa centrowa i Volkspartei wypowiada się za nowem nawiązaniem stosunków z Polską i tylko nacjonalistyczna robi co może, aby temu się sprzeciwić. Polski minister przemysłu i handlu udzielił wywiadu "Kurjerowi Porannemu", który to wywiad jest przychylnie komentowany przez niemiecką prasę półurzędową.

IL SECOLO z 20/2. Kor. z Wiednia donosi o pojednawczym kroku posła Rauschera w Warszawie, a korespondent z Berlina pisze, że nie wiadomo, co było treścią rozmowy jego z Marszałkiem Piłsudskim. Prawdopodobnie szuka się wyjścia z zawikłania i na razie nie można jeszcze mówić o kwestji paktu handlowego.

JOURNAL DE GENEVE z 22/2. Chwilowe zerwanie układów handlowych pomiędzy Polską a Niemcami jest symptomatem naprężenia zarówno gospodarczego, jak i politycznego, istniejącego między temi państwami. Niemcy rozpoczynając w roku 1925 wojnę celną z Polską , sądziły, że Polska nie obejdzie się bez wywozu węgla i produktów rolnych, ale odtąd położenie gospodarcze Polski bardzo się poprawiło, w części dzięki strajkowi angielskiemu. W dalszym ciągu autor opisuje przebieg obecnego zatargu. W gruncie winni są agrarjusze niemieccy, którzy dbają o swe własne interesy i gotowi są wszystko poświęcić dla nich. Są to ci sami ludzie, którzy r.1914. popchnęli na zimno kraj do wojny z Rosją. Trzeba sobie zadać pytanie: Jak długo jeszcze nacjonalistom niemieckim będzie pozwolone zakłócać pokój Europy?

GAZETTE DE LAUSANNE z 21/2. Gabinet Marxa nie dał długo czekać życzeniom Hergta i Keudela i sprowokował pierwszy konflikt z Polską. Pretensje Niemiec były w tej sprawie osiedlenia naprawdę niesłychane i z tej herezji prawa międzynarodowego nowy

gabinet nacjonalistyczny chce zrobić warunek sine qua non kontynuowania układów. Powtarzamy: ofenzywa niemiecka się rozpętała i jeżeli W.Brytanja i Francja nie oprą się, będzie trwała dalej i Liga Narodów stanie wbrew swej woli przed zatargiem o nieobliczalnych konsekwencjach.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE.

LA TRIBUNA z 20/2. Kor.z Moskwy pisze, że po nowym okresie stosunków polsko-sowieckich zainicjowanych nominacją ministra Patka, zaszedł fakt, który dodatnio wpływa na intensyfikację tych stosunków, a mianowicie zerwanie układów polsko-niemieckich. Moskwa nie może już liczyć na Niemcy, jak dotychczas i będzie musiała zapewne wyzyskać sytuację, aby wciągać coraz bardziej Polskę w orbitę swej polityki. Wtedy odrazu ustałyby te niebezpieczeństwa na jej granicy zachodniej, których się tak obawiała od traktatu ryskiego; mniej niebezpieczna byłaby groźba państw bałtyckich i Rumunji, które musiałyby zmienić politykę; mogłaby nawet zwyciężyć opór Francji w nadchodzących układach francusko-rosyjskich, ponieważ Francja chce zawsze jeszcze być protektorką Polski, jakkolwiek stosunki między temi państwami nie są już tak ścisłe i wyłączne, jak dawniej. Ale jakie korzyści wyciągnęłaby Polska, wchodząc w orbitę polityki wschodnio-sowieckiej? Czy zechce ona zawrzeć pakt przyjaźni z Moskwą, który mógłby być interpretowany, jako akt wrogi, przez Niemcy, i co jeszcze gorsza, przez Anglję? Tragedja sytuacji polskiej specjalnie niepokoi Sowietów ze względu na ich nową politykę wobec Warszawy. Co do różnicy zdań pomiędzy Polską a Rosją, tutaj są przekonani, że nie trudno by było znaleźć wspólny język. Sam fakt, że Polska nie może dojść do zgody z Niemcami, jest czynnikiem nowym, którego potrzebuje Moskwa, aby doprowadzić do równowagi swe zakłócone pozycje polityki europejskiej. W Warszawie uważa się - zawsze podług prasy sowieckiej - że zerwanie układów przez Niemcy jest pretekstem do omówienia kwestji granic.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI NIEMIECKO-SOWIECKIE.

PRAWDA z 20/2. Kor. Tassa donosi z Berlina, że przybył tam wiceprezydent Międzynarodowej Izby handlowej, Artur Balfour w związku z zebraniem organizacyjnem niemieckiej sekcji tej izby. Według informacyj kół miarodajnych, dyplomacja angielska starała się wykorzystać tę okoliczność w celu wywarcia wpływu na pewne koła niemieckie, zwłaszcza nacjonalistyczne, w kierunku anty-sowieckim. Jednak żadnych określonych rezultatów usiłowania te nie odniosły, a to wskutek zaostrzonych stosunków polsko-niemieckich, które wywołały ostre antyniemieckie komentarze w prasie angielskiej, a również wobec wzrastającego poparcia, które Anglja okazuje Polsce.

ECHO DE PARIS z 21/2. zamieszcza artykuł Pertinaxa p.n. "Berlin i Moskwa". Autor nawiązuje do interpelacji socjalistów w Reichstagu w kwestji transportów amunicji z Rosji Sowieckiej. i pisze, że pomimo zapewnień, iż Niemcy nie prowadzą konspiracji przeciwko istniejącemu porządkowi w Europie, domyślać się należy, że traktat niemiecko-sowiecki z r.1922 w Rapallo, oraz 24.kwietnia 1926 r. zawierają tajne aneksy wojskowe. Zbudziło to już pewne zaniepokojenie w angielskich kołach dyplomatycznych, na co wpłynął zapewne ambasador angielski w Berlinie, z którego Niemcy są zupełnie zadowoleni. Czy jednak rząd londyński lub

paryski zrozumie kiedykolwiek, że układy lokarneńskie są tylko chimerą i że wystarczy je pominąć, aby działać realnie - oto pytanie - kończy swe uwagi autor.

FRANCJA - NIEMCY.

TEMPS z 18/2. nawiązując do mowy ministra Vandervelde oraz Hr. Broquille w Izbie deputowanych, oraz do expose ministra Gesslera, które zostało wygłoszone w komisji budżetowej Reichstagu, zamieszcza art.wst. p.t. "Bezpieczeństwo zachodu". Vandervelde jest zdecydowanym zwolennikiem polityki pokojowej; dąży on do utrzymania zasad Locarna i wierzy w skuteczność akcji genewskiej, niemniej jednak, wobec dojścia do rządów nacjonalistów w Berlinie, oraz środków wojennych, jakimi rozporządzają Niemcy, widzi on konieczność ostrożnego postępowania i zabezpieczenia się wobec wszelkich ewentualności. Vandervelde dał m.in. do zrozumienia, że kwestja ewakuacji Nadrenji może być załatwiona tylko o tyle, o ile Niemcy dadzą odpowiednie gwarancje w sprawie bezpieczeństwa. Tymczasem należy skonstatować fakt, że armja niemiecka jest zorganizowana doskonale, co świadczy wymownie o tem, że moralne rozbrojenie Niemiec nie zostało dotąd przeprowadzone i zagraża temsamem bezpieczeństwu ogólnemu. Broquille akcentuje w sposób jeszcze dobitniejszy wysoki poziom rozwoju armji niemieckiej i niebezpieczeństwa, jakie stąd wynika dla Belgji. Pozostawienie na czele Reichswehry ministra Gesslera budzi większe obawy, niż nawet utworzenie gabinetu nacjonalistycznego. Sytuacja ta wymaga wielkiej czujności, zarówno ze strony Francji, jak Belgji, które dążąc niesumiennie do realizowania polityki pokojowej, powinni się jednak zabezpieczyć przed możliwemi niespodziankami odwschodu.

3. N O T A T K I I N F O R M A C J E .

IL MATTINO z 20/2. dowiaduje się z Warszawy, że Stany Zjednoczone pragną zawrzeć z Polską traktat handlowy na jeden rok. Traktat ten miałby wielkie znaczenie dla Polski, gdyż ułatwiłby zaciągnięcie pożyczki polskiej w Ameryce.

VORWAERTS z 21/2 zamieszcza pierwszy z zapowiedzianych 4-ch artykułów znanego powieściopisarza angielskiego H.G. Wells'a p.t. "Mussolini-komedjant".

PRAVDA z 15/2 /S.H.S/ podaje komunikat o ogólno-słowiańskim kongresie lekarskim w Warszawie, jaki się odbędzie między 26-29 maja rb.

NATIONALE REVOLUTIONAER Nr.1. z 1/I. organ centralnego Komitetu Związku narodowo-rewolucyjnego zamieszcza deklarację nowej grupy emigracji rosyjskiej. W deklaracji tej związek wypowiada się za walką rewolucyjną z rządem komunistycznym w Rosji.
